

## Lekcje trudne i jeszcze trudniejsze

Krzysztof Biedrzycki  
Uniwersytet Jagielloński

Wiele się oczekuje od nauczyciela języka polskiego. Jego zadaniem ma być uczenie kompetencji skutecznej komunikacji, wprowadzanie w świat kultury, kształtowanie tzw. umiejętności miękkich, rozmawianie o emocjach, uczenie samodzielności myślenia, formowanie postaw, przygotowywanie do współpracy, a nawet wychowywanie... Czego nie wymieniłem? Na pewno lista nie jest kompletna.

Niektóre cele stawiane przed polonistami są szczególnie trudne. Sami nauczyciele, ale też uczniowie, podkreślają, że porażką jest formowanie nawyku czytania. Tymczasem szereg badań pokazuje, że istnieje wyraźna zależność między częstotliwością czytania, a wynikami uczenia się, nie tylko w zakresie języka polskiego. Z czytaniem ściśle wiąże się ogromny kłopot polonistów z kształceniem umiejętności interpretacji – zamiast uczyć samodzielności myślenia i argumentowania, często przekazują wiedzę gotową, którą uczniowie mają tylko przyswoić. Problemem jest słuchanie i mówienie na lekcji: rozumienie tego, co mówi ktoś inny, i jasne artykułowanie własnej myśli, a także mówienie o emocjach. Paradoksalnie polskim uczniom łatwiej pisać, zwłaszcza gdy wypowiadają się w gatunkach często ćwiczonych, jak opowiadanie czy rozprawka. Jest jednak coś, co w pisaniu stanowi dla nich barierę nie do pokonania – to ortografia i interpunkcja. Może mimo wszystko pisanie jest łatwiejsze, bo ma charakter indywidualny, pisze się samemu.

Poloniści mają duży kłopot z kierowaniem pracą w grupach, ze zlecaniem zadań, które uczniowie mieliby wykonać we współpracy. To duży problem, bo w ten sposób zaniedbuje się ogromnie ważny obszar umiejętności niezbędnych w pracy i w życiu społecznym. Wyzwaniem jest też kształtowanie postaw i nazywanie uczuć, a także rozmowa o sprawach życiowych dla młodych ludzi. Przy okazji omawiania lektur na lekcjach spośród

spraw pozaliterackich porusza się niemal wyłącznie problemy patriotyzmu, inne kwestie skrętnie się pomija – co więcej, niewiele wiemy o tym, jak się mówi o patriotyzmie, co on dla nauczycieli i uczniów znaczy, jak się tę postawę definiuje. Niestety to, jak się uczy interpretacji, nie nastraja optymistycznie: można żywić obawę, że lektura wydobywająca z utworu treści patriotyczne często jest schematyczna i nie otwiera dyskusji, a także samodzielnego myślenia.

Jak polonista ma to wszystko ogarnąć? Jak się w tym odnaleźć? Jak sobie poradzić?

Na szczęście nie jest osamotniony. Polonistyczna refleksja dydaktyczna rozwija się obecnie bardzo żywo. Włączają się do niej młodzi, którzy podejmują wyzwanie i poszukują nowatorskich form prowadzenia lekcji języka polskiego.

W serii Wydziału Polonistyki UJ „Edukacja nauczycielska polonisty” wydawanej przez „Universitas”, a redagowanej przez Annę Janus-Sitarz, ukazały się ostatnio trzy książki, które są wyjątkowo ważne dla zmagających się z wymagającymi szczególnie dużo wysiłku problemami, z którymi musi sobie radzić nauczyciel języka polskiego. *Trudne lekcje języka polskiego. Ku rozwiązaniom praktycznym*, pod red. Anny Janus-Sitarz, Agnieszki Kani, Agnieszki Handzel i Agnieszki Kulig, „*Polak młody*” na lekcjach języka polskiego. *Edukacja polonistyczna a kształtowanie poczucia tożsamości narodowej* Agnieszki Kani oraz *Metoda projektu w edukacji polonistycznej* Eweliny Strawy-Kęsek.

Zacznijmy od *Trudnych lekcji...* Książka zaadresowana jest do nauczycieli, którzy oczekują pomocy i inspiracji w rozwiązywaniu problemów, przed jakimi stają. Może mieć jednak również innych odbiorców, wszystkich zainteresowanych rozwiązywaniem trudności na lekcjach polskiego – stanowi ona istotny głos w dyskusji o kłopotach dydaktyki polonistycznej. Autorzy wychodzą od diagnoz, a zmierzają ku praktycznym rozwiązaniom. To bardzo ważne, bo z jednej strony kłopoty określane są nie według odczuć i powierzchownych obserwacji, lecz na podstawie wiedzy czerpanej z badań, a z drugiej strony – pokazane jest, że problemy można rozwiązywać, dydaktyka nie jest skazana na niepowodzenia, propozycje „trudnych lekcji” są konkretne i realistyczne.

Kolejne rozdziały poświęcone zostały szczegółowym zagadnieniom charakterystycznym dla szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej. W szkole podstawowej dostrzeżone zostają następujące kwestie: umiejętność stawiania przez nauczyciela problemu, z którym mierzy się uczeń w trakcie lektury, wykorzystanie potencjału baśni w kształceniu literackim, kształtowanie tożsamości dziecka w dwóch aspektach budzących szczególne kontrowersje – postaw patriotycznych oraz uwikłania w stereotypy dotyczące ról płci. Na etapie gimnazjalnym rozważane są szczególnie istotne wyzwania związane z nowymi technologiami przekazywania informacji. W szkole ponadgimnazjalnej zostały dostrzeżone problemy związane

z nauczaniem tradycji (mitologia), czytaniem klasyki (*Bogurodzica, Lalka*), interpretacją poezji (wiersz Szymborskiej), wprowadzeniem treści filozoficznych czy językoznawczych; istotne jest też rozważenie kwestii licealnego kształcenia polonistycznego na poziomie rozszerzonym.

Książka kończy się opisem dwóch problemów, z którymi borykają się poloniści na wszystkich etapach edukacyjnych: nauczania interpunkcji oraz dokonywania wyborów lekturowych i motywowania uczniów do czytania.

*Trudne lekcje...* nie wyczerpują wszystkich trudnych problemów w dydaktyce polonistycznej. Raczej stanowią zaproszenie do debaty. W gronie autorów znajdują się zarówno osoby cieszące się bardzo dużym i ustalonym autorytetem w środowisku dydaktyków polonistycznych (Ewa Horwath, Anna Janus-Sitarz, Ewa Jaskółowa, Ewa Nowak czy Zofia Budrewicz), jak i dydaktycy młodszego pokolenia, którzy wnoszą świeże spojrzenie na problemy nauczania języka polskiego.

Książka Agnieszki Kani „*Polak młody*” na lekcjach języka polskiego stanowi rozwinięcie zagadnienia podjętego już w *Trudnych lekcjach...* Autorka staje wobec istotnego problemu, z którym muszą się zmierzyć nauczyciele języka polskiego: jak w nowoczesnym (a właściwie ponowoczesnym) świecie kształtować postawy patriotyczne? Temat jest poważny, budzi emocje, prowadzi do ostrych sporów, dotyka najistotniejszych zagadnień światopoglądowych i aksjologicznych.

Agnieszka Kania traktuje go z dystansem naukowca. Zadaje pytanie, jak współcześnie jest rozumiany patriotyzm, czym jest nowocześnie pojmowana tożsamość narodowa. Sięgając do materiałów zastanych, a także korzystając z wyników własnych badań, opisuje postawy współczesnej młodzieży w odniesieniu do narodu, czy – szerzej – wartości, które w świetle deklaracji licealistów i gimnazjalistów wydają się dla nich ważne. Omawia wzorce postaw patriotycznych, z jakimi spotykają się młodzi ludzie w różnych sytuacjach – od rodziny, przez media, po szkołę. W tym kontekście ukazane zostają dylematy edukacji polonistycznej.

Autorka bacznie przygląda się zapisom programów i podstaw programowych od 1971 r. po rok 2008 (czyli po obecnie obowiązującą podstawę programową). Bada podręczniki. Idzie do szkół, gdzie obserwuje lekcje, rozmawia z nauczycielami i uczniami, pyta ich o lektury, ale też o konteksty historyczne i kulturowe, w których je umieszczają. Kania zauważa, że pomimo istotnych zmian programowych, tak naprawdę w liceum w kształtowaniu postaw patriotycznych za pomocą literatury niewiele się od dziesięcioleci zmieniło. Czyta się właściwie te same dzieła (tylko ich liczba się zmniejszyła) i stosuje się podobną wykładnię. Postawy kształtowane są na poziomie deklaracji, nie zawsze są uwewnętrzniane.

Diagnoza jest dla autorki tylko punktem wyjścia. Z właściwym sobie zaangażowaniem, a zarazem pragmatyzmem szuka przekonujących rozwiązań dydaktycznych na każdym etapie edukacyjnym – od szkoły podstawowej po maturę. Zastanawia się, jak można współcześnie zweryfikować

i pozbawić schematyzmu *Katechizm polskiego dziecka*: nie chodzi jej jednak o rewizję wiersza Belzy czy form jego lektury, raczej o stworzenie nowoczesnego *Katechizmu...*, nie tyle jako tekstu, ile jako metody dydaktycznej. Na poziomie gimnazjum interesuje ją budowanie tożsamości młodego człowieka, w tym właśnie tożsamości obywatelsko-patriotycznej. Przygląda się recepcji klasycznych pozycji, zwłaszcza *Kamieni na szaniec*, ale też temu, jak w dydaktyce można wykorzystać współczesne teksty odwołujące się do tradycji patriotycznych – zarówno pisane w tonacji afirmatywnej, jak rewizjonistyczno-szyderczej. Na poziomie liceum chodzi o zaznajomienie ucznia z kanonem literatury polskiej, który powinien stanowić inspirację do refleksji nad postawami patriotycznymi w tradycji i współcześnie.

Książka stanowi ważny głos w debacie o przyszłości szkolnej polonistyki. Autorka skupia się na zagadnieniu trudnym i niejednoznacznie ocenianym przez dydaktyków. Z taktem, ale też w sposób niepozostawiający wątpliwości co do hierarchii wyznawanych wartości, potrafi dokonać analizy zjawiska i zaprezentować konkretne rozwiązania. Ta książka niewątpliwie będzie stanowiła potrzebną pomoc dla nauczycieli. Zarazem może się stać zaczynem nowej dyskusji na temat kształtowania postaw patriotycznych w szkole.

Ewelina Strawa-Kęsek w swojej książce podjęła się trudu systematycznego przedstawienia zarówno historii, jak teorii i praktyki metody projektu edukacyjnego. Metoda ta obecnie budzi bardzo duże zainteresowanie. W literaturze przedmiotu podkreśla się jej walory, zwłaszcza to, że kształci kompetencje niezbędne dla nowoczesnego człowieka – umiejętności współpracy, skutecznej komunikacji, samodzielnego rozpoznawania i rozwiązywania problemu, samooceny oraz oceny członków grupy. To spowodowało, że na mocy rozporządzenia ministra edukacji narodowej od 2010 r. została ona obowiązkowo wprowadzona do dydaktyki gimnazjalnej: każdy uczeń na III etapie edukacji musi przynajmniej jeden raz wziąć udział w projekcie, co ma zostać odnotowane na świadectwie ukończenia szkoły.

W tej sytuacji omawiana książka jest pozycją nie tylko ważną i wartościową, ale i niezbędną dla uporządkowania wiedzy w tym zakresie. Dość powiedzieć, że nawet wśród dydaktyków nie ma pełnej zgodności co do definicji tej metody.

Autorka, opierając się na wynikach badań empirycznych, przedstawia, jak ta metoda jest wprowadzana w życie. Niestety obraz nie wydaje się budujący. Nauczyciele niejednokrotnie są wobec metody projektu dydaktycznego bezradni, gdyż sami nie zawsze wiedzą, czego się od nich oczekuje. Często nie rozumieją istoty projektu, nie znają jego definicji i nie mają świadomości, jak go prowadzić. Przede wszystkim formułowany bywa fałszywy problem, jaki mają rozwiązać uczniowie. Nie dość dobrze planowana jest praca. Nauczyciele nie zawsze potrafią właściwie oceniać uczniów. Projekt jest, owszem, realizowany, w gruncie rzeczy jednak często stanowi on swoistą fikcję: ani nauczyciele nie wiedzą, po co go wprowadzają,

ani nie wiedzą tego uczniowie. Taka diagnoza przydaje autorce argumentów za tym, żeby tę kwestię dobrze omówić i uporządkować.

W pierwszej części książki Strawa-Kęsek przedstawia historię metody. Omawia dyskusje, a nawet spory terminologiczne i definicyjne związane z projektem. Lojalnie przedstawia różne stanowiska i proponuje własne rozstrzygnięcia, które mają służyć praktyce, gdyż to ona jest ostatecznym punktem dojścia w jej rozważaniach.

Kolejna część poświęcona została przedstawieniu metody projektu jako sposobu kształcenia kluczowych kompetencji człowieka XX w. Co szczególnie ważne, autorka skupia się nie tylko na tym, jak ten sposób pracy ma być realizowany, ale też na tym, czemu on ma służyć. Dlatego mowa jest tu o kształceniu kompetencji społecznych, międzykulturowych i medialno-informacyjnych. Autorka przedstawia metodę projektu edukacyjnego jako formę uczenia współpracy, wzajemnego porozumiewania się, zespołowego definiowania problemu i wypracowywania mechanizmów jego rozwiązania. Podkreśla, iż jest to zespół umiejętności koniecznych w życiu społecznym i zawodowym. Projekt służy uczeniu aktywności i kooperacji, w wysokim stopniu może być wykorzystywany do formowania postaw otwartości i gotowości do dialogu. Jest metodą, w której szczególnie przydatne mogą być nowe technologie komunikacyjne. Dlatego ułatwia ćwiczenie umiejętności związanych z posługiwaniem się mediami – zrozumieniem ich języka, wykorzystywaniem w poszukiwaniu informacji, tworzeniem przekazu, rozbudzaniem wrażliwości etycznej, estetycznej i etykietalnej. Autorka w tej części książki ujęła rozważane zagadnienie w bardzo szerokim kontekście społecznym i kulturowym. Widać, że dydaktyka interesuje ją jako forma, teoria i praktyka wprowadzania młodego człowieka w świat. Projekt jest zatem dla niej nie metodą dla metody, nie modą dydaktyczną, a zwłaszcza nie wymaganiami narzuconymi przez władzę, lecz istotnym elementem kształtowania osobowości ucznia i sposobem przygotowywania go do życia.

Strawa-Kęsek nie poprzestaje na rozstrzygnięciach teoretycznych i ukazaniu stanu faktycznego. Idzie dalej: w trzeciej części książki pokazuje, jak wprowadzać projekt do praktyki szkolnej. Sama przedstawia istotne i cenne propozycje rozwiązań związanych z metodą projektu dydaktycznego. Wskazuje, jak stawiać problem, dzieli się własnymi pomysłami. Podpowiada, jak inspirować uczniów, jak dobrze realizować zamierzenie, jak przygotować prezentację, wreszcie, jak oceniać. Omawia sposoby pracy z młodymi ludźmi. Trzeba dodać, że propozycje te zostały sprawdzone w praktyce.

Przywołane wyżej trzy książki dotyczą szczególnie istotnych aspektów kształcenia polonistycznego w szkole. Sięgają głęboko do problemów, z którymi muszą się zmagać nauczyciele języka polskiego. Zauważmy, że najmniej uwagi poświęca się w nich przekazywanej wiedzy, znacznie istotniejsze jest kształtowanie umiejętności i postaw. Na pewno nie dlatego, że wiedza jest tu odsunięta na bok, ale dlatego, że nie jest ona celem

samym dla siebie. Znajomość literatury czy zwłaszcza jej historii potraktowana jest tu jako podstawa umiejętności interpretacji tekstu literackiego, a więc samodzielnego zmagania się ze znaczeniami, które uczeń może wyczytać z utworu, a także jako podłoże postaw patriotycznych, przy czym są one nadbudowywane nad interpretacją lub stanowią dla niej kontekst. Podobnie jest z wiedzą o języku – ma ona służyć umiejętności skutecznego porozumiewania się.

Skoro w tych książkach uwaga jest skupiona na umiejętnościach i postawach, to trzeba się im baczniej przyjrzeć. Wydawałoby się, że uczenie patriotyzmu i stosowanie metody projektu to problemy z innych obszarów: tutaj kształtowanie osobowości, tutaj po prostu jeden ze sposobów uczenia. Jest jednak inaczej. W tym ujęciu, jakie metodzie projektu nadała Ewelina Strawa-Kęsek, to też jest formowanie postaw. Obu autorkom zależy na tym, żeby uczeń nabył takie umiejętności i przejął takie wartości, które pozwolą mu mądrze żyć w nowoczesnym społeczeństwie przy pełnej świadomości, kim jest. Projekt edukacyjny pozwala między innymi nauczyć się patriotyzmu w takim znaczeniu, że służy wyrobieniu nawyków, które pozwolą młodemu człowiekowi włączać się w działania jego wspólnoty, współpracować, dokonywać wyważonej i sprawiedliwej oceny itd. Z drugiej strony – patriotyzm rozumiany jako świadome przeżywanie tożsamości narodowej, która nie jest skierowana przeciw komukolwiek, ani nie jest ufundowana na lęku czy niechęci, lecz stanowi element doświadczania więzi kulturowej opartej na wspólnych wartościach i wspólnej pamięci historycznej, nie może być traktowany jako sam zestaw symboli przekazywanych młodym ludziom zewnętrznych wobec nich treści. Jeśli ma zostać przyjęty i głęboko przeżyty, musi się łączyć z działaniami wyznaczonymi przez myślenie wspólnotowe, którego kształtowaniu dobrze służy metoda projektu. Tak więc obie książki wydają się komplementarne.

Natomiast *Trudne lekcje...* rozszerzają zakres problemów, jednak ściśle się łączą z zasadniczym problemem, o którym mówimy. Chcemy, żeby młody człowiek wykształcił umiejętności, które pomogą mu w formowaniu postaw. Wewnętrzna motywacja do czytania, samodzielność interpretacji, twórczy stosunek do tradycji, a zarazem zdolność do wykorzystywania nowoczesnych technologii komunikacyjnych – to wszystko służy osobowości „Polaka młodego”, który będzie potrafił stawić czoło wyzwaniom cywilizacji. Temu też służy nawet uczenie ortografii i interpunkcji, które przecież pomagają w skutecznej komunikacji. „Polak młody”, który wyłania się z tych trzech książek, jest przecież kimś, kto będzie świadomie uczestniczył w życiu społecznym swojego kraju, będzie sobie radził na rynku pracy, będzie odważnie, samodzielnie i twórczo myślał.

Lekcje trudne są trudne. Proszę mi wybaczyć tę tautologię, ale chodzi w niej o to, że przed trudnościami nie sposób uciec. Jeśli jednak trudność potraktujemy nie jako barierę, lecz jako wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć, zobaczymy, że właśnie trudne lekcje, a nawet te jeszcze

trudniejsze mogą inspirować do nowatorskich i twórczych rozwiązań. Nauczyciele ze swoimi kłopotami nie pozostają sami. Są książki, które mogą ich wesprzeć.

### **Bibliografia:**

Kania Agnieszka, 2015, *„Polak młody” na lekcjach języka polskiego. Edukacja polonistyczna a kształtowanie poczucia tożsamości narodowej*, Kraków.

Strawa-Kęsek Ewelina, 2015, *Metoda projektu w edukacji polonistycznej*, Kraków.

*Trudne lekcje języka polskiego, ku rozwiązaniom praktycznym*, 2015, Handzel A., Janus-Sitarz A., Kania A., Kulig A., (red.), Kraków.

### **O Autorze:**

**Krzysztof Biedrzycki** (ur. 1960) – historyk literatury, krytyk literacki i filmowy. Autor monografii *Świat poezji Stanisława Barańczaka* (1995), *Małgorzata Musierowicz i Borejkwie* (1999), *Poezja i pamięć: o trzech poematach Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Adama Zagajewskiego* (2008), książki krytycznoliterackiej *Wariacje metafizyczne* (2007), podręczników do języka polskiego dla liceum (*Opowieść o człowieku*, 2002-2005, *Świat do przeczytania*, 2012-2014), współredaktor siedmiu zbiorów studiów naukowych oraz kilku raportów z badań edukacyjnych. Wykładał na uniwersytetach w USA (University of Rochester, 1996, Central Connecticut State University, 2001) oraz we Francji (Université de Bourgogne, 1997-1999). Obecnie pracuje w Katedrze Krytyki Współczesnej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Instytucie Badań Edukacyjnych w Warszawie.

